



Wojciech Widłak

Baśń o nieproszonym gościu



Dawno, dawno temu, całkiem niedaleko, była sobie pewna kraina. Mieszkali w niej ludzie i wiele innych niezwykłych postaci. Domowe skrzaty opiekowały się dziećmi. Chochliki rozśmieszały wszystkich i trochę psociły. Krasnoludki wydobywały spod ziemi srebro i sól, a smoki i bazyliuszki ich pilnowały. Białe i Czarne Damy strzegły zamków i pałaców, syreny i wodniki – rzek i jezior. Olbrzymi siłacze – Waligóra i Wyrwidąb – przesuwali góry i wyrwali wielkie drzewa, stosownie do swoich imion.

Pewnego razu w krainie pojawił się wielki kruk. Nikt nie zwrócił na niego uwagi. Może szkoda, bo coś zaczęło się zmieniać...

Najpierw Czarne Damy obraziły się na Białe Damy.

– Nie będziemy się z nimi spotykać! – ogłosiły. – Po tym, co o nas mówią, to po prostu niemożliwe.

Później Waligóra pobił się z Wyrwidębem.

– Ni sz tego ni sz owego przyłószył mi dszefem po głowie – opowiadał trochę niewyraźnie swojemu przyjacielowi, Skarbnikowi. – No to szuciłem w niego taką małą górką. Naleszało mu sze.

Smoki, wodniki i skrzaty stanęły po stronie Waligóry, bo przecież tylko się bronił, a bazyliuszki, rusałki i chochliki – po stronie Wyrwidęba, bo słyszały, że Waligóra wcale nie był bez winy. Podobno podrzucił Wyrwidębowi ciasto z kremem muchomorowym, po którym ten stracił siły i przez kilka dni nie mógł wyrwać nawet rzodkiewki.



Wszystko się zmieniło. Chochliki chodziły ponure. Smoki i bazyliuszki, zamiast pilnować skarbów, podkradały je sobie nawzajem. Zamków nie miał kto chronić, bo Czarne Damy tylko latały wszędzie i opowiadały, jak okropnymi plotkarkami są Białe Damy. Białe to samo mówiły o Czarnych.

Któregoś dnia Złota Kaczka, która o niczym nie wiedziała, wyszła ze swoich podziemi i aż złapała się za głowę.

– Co się z wami stało? – zakwakała. – Przecież to bez sensu! Musimy się jak najszybciej zebrać i porozmawiać!

I tak się stało. Przybyli Smok Wawelski i Bazyliszek, krasnale i skrzaty domowe, chochliki i damy w obu kolorach. Waligóra i Wyrwidąb też, choć stali po przeciwnych stronach zgromadzenia.

– Jak to się zaczęło? – zapytała Złota Kaczka.

Powstał straszliwy hałas.

– Białe Damy opowiadały, że jesteśmy Czarne, bo w ogóle się nie myjemy – wyjaśniła w końcu jedna z Czarnych Dam.

– To niepraw...! – zaczęła Biała Dama, ale Złota Kaczka nie pozwoliła jej dokończyć.

– Jak się tego dowiedziałyście? – zapytała.

– Zdradził nam to pewien Czarny Kruk – odparła Czarna Dama.

– I uwierzyłyście mu? – zdziwiła się Kaczka. – Czy ktoś jeszcze usłyszał coś od kruka?

No i się zaczęło! Okazało się, że kruk był wszędzie tam, gdzie później wybuchały spory. Zwykle tylko szeptał, czasem mówił coś głośno. I to on przyniósł ciasto muchomorowe Wyrwidębowi, mówiąc, że upiekł je Waligóra...

– Ale dlaczego jakiś kruk chciałby nas skłócić? – zapytał nagle chochlik.



– Bo to nie jakiś zwykły kruk! – zawołała Kaczka. – Opowiadała mi o nim moja babcia. Kiedyś już był tutaj i narobił wiele zła. To potężny czarownik Kościej. Mieszka w sąsiedniej krainie, ale najwyraźniej chciałby zdobyć też i naszą. Wie, że jeśli będziemy skłóceni, nie zdołamy mu się oprzeć.

– Ale jeżeli on jest tak potężny, to jak go pokonamy? – powiedział cicho chochlik.

– Spójrz, ile nas tu jest, mały – odezwał się po raz pierwszy Wyrwidąb. – Przygotujemy się wszyscy razem w naszych zamkach i domach, kopalniach i lasach, rzekach i jeziorach.

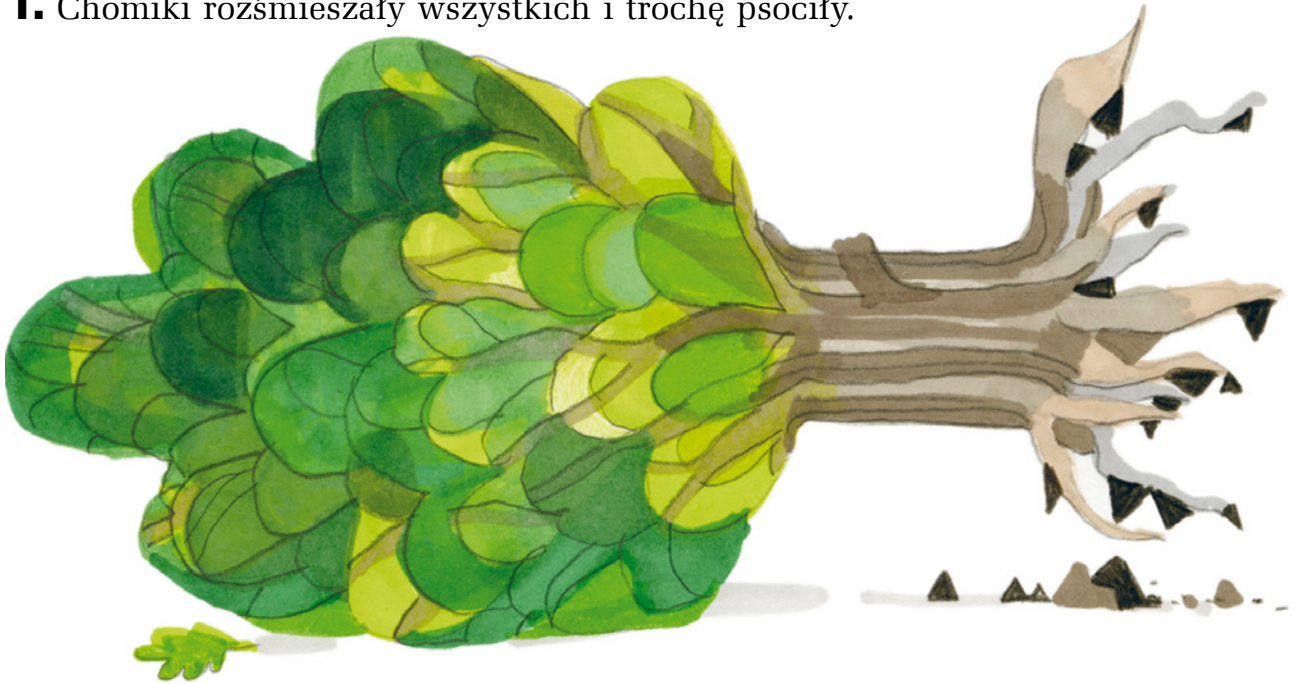
– I górach – dodał Waligóra, po czym podał Wyrwidębowi potężną dłoń. – Razem poradzimy sobie z każdym czarownikiem, prawda?

Baśń o nieproszonym gościu

Przypomnij sobie opowieść o tym, jak mieszkańcy krainy dali się zwieść złemu czarownikowi, a potem uważnie przeczytaj zdania, które są niżej. To prawda czy fałsz? Odpowiedzi „stoją na głowie”



- 1.** Chomiki rozśmieszały wszystkich i trochę psociły.



Zilustrowała Elżbieta Wasiuczyńska

- 2.** Waligóra przyłożył drzewem Wyrwidębowi.



- 3.** Krukiem był potężny czarownik Kościej.

1. Fałsz. Rozśmieszanie to zajęcie chochlików, a nie chomików. Wpisz do wyszukiwarki: **chochlik zjawisko atmosferyczne** i sprawdź, co o nim wiemy.

2. Fałsz. Było odwrotnie! To Wyrwidąb uderzył Waligóre drzewem, a w odpowiedzi dostał górą. Tak czy inaczej, nie powinni się bić, tylko wyjaśnić sobie, co czują i czego potrzebują. Wpisz do wyszukiwarki: **język żyrafy język szakala** i dowiedz się, jak rozmawiać, żeby się nie pokłócić. A może poczytasz o tym z rodzicami i rodzeństwem?

3. Prawda. Czarownik pod postacią kruka chciał wszystkich ze sobą skłócić. Na szczęście Złota Kaczka dowiedziała się o tym, mądre stawiając pytania. Wpisz do wyszukiwarki: **legenda o złotej kaczce** i obejrzyj któryś z filmów.